



PROSTO Z SEJMU

Wystarczy igrzysk

Gwarancje dla załogi uspokoiły nastroje w JSW SA. Wbrew temu, co opowiadali dziennikarze, załoga zdawała sobie sprawę, że wejście na giełdę jest w zasadzie przesądzone. Dobrze, że wchodzimy na parkiet z gwarancją zatrudnienia na 10 lat, gwarancją zachowania przez państwo kontroli nad spółką oraz gwarancją, że pracownicy uprawnieni i nieuprawnieni dostaną akcje pracownicze i będą podwyżki płac o 5,5 proc. To są konkrety, które zwiększają poczucie bezpieczeństwa.

Wszyscy liczą, że spółka będzie się rozwijać. Mam nadzieję, że wciąż będziemy firmą, która gwarantuje nowe miejsca pracy, rozwój regionu i bogacenie się ludzi. Gdyby okazało się, że po wejściu na giełdę przestajemy się rozwijać, skompromitowalibyśmy pomysł upublicznienia JSW SA. Tę kompromitację jakoś można przeżyć. Trudniej byłoby przeżyć fakt, że ucierpiałaby dziesiątki tysięcy rodzin, które utrzymują się dzięki JSW SA.

Na razie wszystko wskazuje, że Jastrzębska Spółka Węglowa postawiła na rozwój. W latach 2011-2015 jej wydatki inwestycyjne wyniosą około 1,5 mld zł rocznie. Będziemy finansować inwestycje ze środków własnych, w przyszłości z kredytów bankowych, obligacji, ewentualnie z podniesienia kapitału.

Mamy duże zasoby węgla. Nasze zasoby operacyjne to 552 mln ton węgla, a potencjalne to



TADEUSZ
MOTOWIDŁO

poseł RP

...
Na razie wszystko wskazuje, że Jastrzębska Spółka Węglowa postawiła na rozwój.
...

292 mln ton. W sumie nasza baza zasobowa wynosi 844 mln ton węgla. Zarząd planuje budować i rozbudować cztery nowe poziomy eksploatacyjne w kopalniach Zofiówka, Budryk i Pniówek. W ramach udostępnienia i zagospodarowania nowych złóż prowadzić będziemy cztery nowe projekty. W najbliższych latach wydobycie węgla ma wynosić około 14 mln ton rocznie. To bardzo dobre informacje. Plany inwestycyjne sięgają 2045 roku, a ich szacowany koszt to ok. 6,97 mld zł. Do tej pory zainwestowano ok. 190 mln zł. I w tym momencie skóra mi cierpnie, bo przecież mamy pieniędzy jak lodu, a tak mało zainwestowaliśmy. Poza tym perspektywa 2045 roku graniczy z fantazją naukowo-techniczną, przecież górnicy, którzy wtedy będą w sile wieku zawodowego zaczną dopiero na świat przychodzić. Dlatego proponuję, abyśmy zesłali na ziemię i zaczęli myśleć, co zrobić, aby nienarodzonym górnikom rzeczywiście zapewnić przyszłość. Moim zdaniem podstawą jest dialog zarządu ze związkami zawodowymi. Przez kilka miesięcy tego roku obie strony ostro targały się po szczękach. Było to widowiskowe, ale przecież nie chodzi o to, aby wciąż urządzać igrzyska. Obie strony muszą się przyłożyć, aby zatrzeć nieprzyjemne wrażenie ostatnich miesięcy. Firmie potrzebny jest spokój i wiarę, że związki i zarząd zdają sobie z tego sprawę. Wystarczy igrzysk.

KIJ W MROWISKO



JSW SA po 136 zł za akcję

Od zawsze byłem zwolennikiem obecności JSW SA na giełdzie. Uważam, że giełda pozwoli uczynić z tej firmy perłę polskiej gospodarki. Mało kto zdaje sobie sprawę, że dzięki obecności na giełdzie do grupy JSW SA dołączy Kombinat Koksochemiczny Zabrze i prawdopodobnie spółka kupi walbrzyską koksownię Victoria. Dzięki temu wkrótce będziemy mieć wielką grupę węglowokoksową.

Proszę pamiętać – bez giełdy nie byłoby w grupie kombinatu z Zabrze, bo Skarb Państwa postanowił, że dopiero debiut giełdowy spowoduje, że zabrzańska firma trafi do JSW SA. Także wejście na giełdę uruchamia 10-letnią gwarancję zatrudnienia dla górników. Takie porozumienie zawarły związki zawodowe z zarządem. W JSW SA zostanie około 1,2 miliarda złotych, bo państwo w tym roku weźmie tylko 130 milionów złotych dywidendy. Na wypłatę nagród z zysku dla załogi przeznaczono 160 milionów złotych. Proszę zwrócić uwagę na proporcje: 1,2 miliarda dla firmy (w jakiejś mierze także dla załogi), 160 milionów do wypłaty dla załogi, 130 milionów dla państwa. Fascynują mnie możliwości wynikające z tego faktu. Jastrzębska spółka może być kołem zamachowym dla gospodarki naszego regionu. Oceniam, że w zasadzie z dnia na dzień spółka może zainwestować grubo ponad miliard złotych. To oznacza setki milionów euro wydanych na rozwój w okolicy Jastrzębia-Zdroju. Media zachwycają się inwestycjami wartymi dziesiątki milionów euro. Ja proponuję, żeby zaczęły zachwycać się ze mną setkami milionów, jakie może zainwestować JSW SA. Marzę, aby samorzady przygotowały odpowiednie warunki do tych inwestycji.

Obecnie JSW wydobywa rocznie ok. 8 mln ton węgla koksowego, wkrótce wydobycie wzrośnie do 9 mln ton. Grupa NWR rocznie wydobywa ok. 2,5 mln ton węgla koksowego, a europejski rynek węgla koksowego to ok. 50 mln ton węgla rocznie.



HENRYK
SIEDLACZEK

poseł RP

...
Na akcje JSW SA zapisało się 168 tys. inwestorów indywidualnych
...

Oznacza to, że na rynku jest miejsce dla JSW nawet wtedy, gdyby podwoiła wydobycie. Jednak pisząc o rozwoju jastrzębskiej spółki mam na myśli nie tylko zwiększanie wydobycia węgla. Uważam, że obecność na giełdzie powinna być wykorzystana do tego, aby zainwestować w inną działalność niż górnictwo. Energetyka, chemia, a nawet nowoczesne technologie węglowe – to może pomóc JSW SA przetrwać ewentualne kryzysy. Sądzę, że gdy samorzady zauważą, że JSW SA stawia na nowoczesność, wyciągną pomocną dłoń. Z niecierpliwością czekam na program rozwoju, który będzie nowoczesny, nastawiony na pozyskanie sympatii samorządów i pobudzający rozwój regionu.

Na akcje JSW SA zapisało się 168 tys. inwestorów indywidualnych. To sukces idei akcjonariatu obywatelskiego. Ostateczną cenę sprzedaży akcji JSW ustalono na 136 zł za jedną akcję. Wartość oferty wyniesie blisko 5,4 mld zł. To największa oferta publiczna od początku tego roku w Polsce oraz jedna z największych transakcji IPO w 2011 roku w Europie. W księdze popytu deklaracje złożyło ponad 200 inwestorów instytucjonalnych.

Około 43 proc. akcji trafi do polskich inwestorów instytucjonalnych – do otwartych funduszy emerytalnych i funduszy inwestycyjnych. Około 30 proc. akcji oferowanych trafi do inwestorów zagranicznych m.in. z Europy Zachodniej, USA i państw Bliskiego Wschodu.

– Ofertę publiczną JSW już dziś możemy uznać za wielki sukces – powiedział Aleksander Grad, minister skarbu. To prawda. Jest sukces. Debiut na giełdzie powinien przynieść korzyści Skarbowi Państwa, spółce i jej pracownikom. Gdyby utrzymała się taka cena akcji przez dwa lata, pracownicy uprawnieni do darmowych akcji dostaliby średnio około 40 tys. złotych. Pracownicy nieuprawnieni, którzy także dostaną darmowe akcje, mieliby pakiet wart blisko 30 tys. złotych.



KOMENTUJE EUGENIUSZ GRUCHEL

przewodniczący ZZG w Polsce KWK Chwałowice

Żeby pani nam się uchwowała

Zarząd Kompanii Węglowej podjął uchwałę o rozpoczęciu prac nad zmianą struktury organizacyjnej spółki. Mają być zlikwidowane centra wydobywcze. Dyrektorzy kopalni mają mieć większe kompetencje. Pani prezes Joanna Strzelec Łobodzińska stwierdziła, że to wynika z prostej zasady – tam, gdzie jest większa odpowiedzialność za wyniki produkcyjne spółki, tam muszą być większe uprawnienia zarządcze.

Zakrzyknąłbym „brawo”, gdyby nie doświadczenia ostatnich lat. Kiedy tworzone centra, mówiliśmy, że to pomysł chyby. Nikt nas nie słuchał. Kiedy okazało się, że centra paraliżują wydobycie, bo nawet prosty zakup potrzebny do prawidłowego funkcjonowania kopalni staje się problemem, centra miały zostać zlikwidowane. Były dwa poważne podejścia do likwidacji tego szczebla zarządzania i oba nie powiodły się. Do tej pory nie wiadomo, dlaczego się nie powiodły. To nie nastraja optymistycznie, bo oznacza, że administracja kompanijna potrafi się bronić. Ponoć już powstało jakieś stanowisko na piśmie, które ma spłynąć na biurko pani prezes. W tym stanowisku broni się centrów. Jeżeli to prawda, to życzę pani dużo determinacji, aby w końcu te centra zlikwidować, chociaż osobiście jestem niedowiarkiem.

Jestem niedowiarkiem dlatego, że powołano zespół zarządzający, który opracuje szczegółowe rozwiązania. Wdrożenie nowego schematu organizacyjnego spółki nastąpi w styczniu 2012 roku. Po co ten zespół, skoro już dwa razy centra miały być zlikwidowane? Czy wtedy nie został opracowany nowy schemat organizacyjny? Boję się, pani prezes, że ktoś panią wprowadza na pole minowe. Jestem pod wrażeniem deklaracji pani prezes na temat bezpieczeństwa pracy i przyjęć do pracy. To dobrze, że nie uległa pani propagandzie sukcesu głoszonej od lat. Przez ten czas mówiono nam, że ludzi jest za dużo, choć z dokumentów wynikało, że tak zwane obłożenia często są dalekie od norm wynikających z bhp. Gratuluję odwagi i życzę determinacji.

Odwążyła się pani zażądać zmiany strategii spółki na najbliższe 10 lat, tak aby zahamować spadek wydobycia węgla na rzecz jego stabilizacji, bądź nawet wzrostu w zależności od potrzeb rynku. Naprawdę odważna decyzja, ale proszę pamiętać, że jak prezes Klank przyjął podobną strategię, został odwołany za zbytne bratanie się ze związkami zawodowymi. Różnica między panią a Klankiem jest taka, że on chciał ustabilizować wydobycie na poziomie około 50 milionów ton rocznie, a pani został poziom 40 milionów ton, bo pani poprzednicy schrzaniłi wszystko, co można było schrzanić. Bardzo dobrze, że w końcu zaczniemy zagospodarowywać metan i odpady produkcyjne. Jakies 6-7 lat temu zrobiliśmy pierwszy krok i później wszystko stanęło w miejscu.

Miślę, że wszyscy związkowcy z ulgą przyjęli informację o tym, iż nie oddamy Bolesława Śmiałego. Powiedziała pani, że: „Nie chcemy pozbywać się kopalni, która przynosi zyski, a popyt na węgiel wzrasta. Zmniejszylibyśmy bowiem zdolność wydobywczą Kompanii o 4 procent, a jej odtworzenie zajęłoby 8 lat i kosztowałoby firmę ok. 3 miliardy złotych”. Muszę pani powiedzieć, że jak długo działałam w związkach, tak długo nie słyszałam równie budującej wypowiedzi jakiegokolwiek prezesa Kompanii Węglowej. Czegóż mogą pani życzyć po takich wypowiedziach? Życzę pani, żeby pani nam się uchwowała.